№ 60. Kraków 13 Marca — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach. Dodatek mie[illegible] dniem każdego miesiąca.

[illegible]		Dziennik „Czas" w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartał	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Kwietnia zapraszamy do

PRZEDPŁATY

na „CZAS" i „DODATEK MIESIĘCZNY" wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuarkuszowych.

Przedpłata na sam dziennik **„Czas"**

w Krakowie:	*pocztą:*
rocznie ...... **20** zł. austr.	**24** zł. austr.
półrocznie .... **10** „ „	**12** „ „
kwartalnie .... **5** „ „	**6** „ „

Przedpłata na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

w Krakowie:	*pocztą:*
rocznie ...... **30** zł. austr.	**34** zł. austr.
półrocznie .... **15** „ „	**17** „ „
kwartalnie .... **8** „ „	**9** „ „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Dodatek miesięczny z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Do dzisiejszego Numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia Szanownym pp. Abonentom wczesnego przesłania prenumeraty.

Kraków 12 marca.

Pomimo całej jawności z jaką postępuje dyplomacya ogłaszając noty podczas prowadzenia negocyacyj, nie jest wcale łatwo oznaczyć położenie chwilowe polityki europejskiej. Znane są propozycye angielskie; wiadomo jak je przyjęto w Paryżu i Wiedniu, ale niewiadomo jak w Berlinie i Petersburgu. Znane są propozycye francuskie, które naznaczyła mowa cesarska a wyłożyła bardzo jasno depesza p. Thouvenela do bar. Talleyranda, ale niewiadomo, jak przyjął gabinet tuileryjski notę hr. Cavoura. Nie są wiadome instrukcye jakie powiózł do Turynu hr. Arese, niewiadomo także jakie powiezie hr. Reiset, który podobno wysłanym z Paryża zostaje; zgoła niewiadomo, jak dalece hr. Cavour działa na własną rękę. Bez téj miary trudno sądzić o polityce włoskiej ze stanowiska europejskiego. Telegraf doniósł o artykule *Constitutionnela*, który pod napisem „Głosowanie powszechne i porządek europejski" ogranicza zastosowanie zasady powszechnego głosowania do spraw jedynie wewnętrznych, utrzymując, że do spraw między narodowych użyć jéj nie można, że użycie jéj w taki sposób uwalnia politykę francuzką od wszelkiej odpowiedzialności a jakkolwiek Cesarz przeciw takiemu postępowaniu protestować nie może, nie wypływa ono jednak z jego natchnienia. Lecz mówi to dopiero dziennik, którego się rząd nieraz już zaparł; aby się więc na tem oprzeć, nota p. Thouvenela w tym samym kierunku wystosowaną być winna. Tego dotąd niema. A tymczasem spełniony zostaje fakt: wczoraj i dzisiaj głosowanie powszechne rozstrzyga według noty hr. Cavoura ostatecznie i stanowczo o losie Włoch środkowych. Czy Francya nie uzna faktu? Sądząc nawet z *Constitutionnela*, i przypuszczając, że Sardynia działa w brew woli Francyi, co przypuścić bardzo trudno, jeszcze i tak nie zdaje się, aby Francya cofnęła się od wszelkiej odpowiedzialności za dokonanie anneksyi. Dodać tu należy, iż krążą pogłoski o wyjściu wojsk francuskich z Lombardyi, ale są to tylko pogłoski potrzebujące potwierdzenia, a nawet i wtedy jeszcze, nie byłoby koniecznem następstwem usunięcie się zupełne Francyi. Bądź jak bądź, Francya nie ustąpi od zasady nieinterwencyi, a więc już tem samem zupełnie cofnąć się od polityki włoskiej nie może.

Również ile wnosić wolno, cofnąć się już nie może od przyłączenia Sabaudyi. Sprawa ta ma się odnieść do Europy. Parlament angielski tem się pociesza, ale nie bardzo pojmujemy dla czego, bo Francya nie powiada bynajmniej, aby się do rady Europy zastósować miała. Odniesienie się to znaczy podobno tyle co uwiadomienie pełne grzeczności o zajść mającym fakcie. Według depeszy telegraficznéj, hr. Cavour oddaje i tę sprawę pod miecz powszechnego głosowania. Jestto loiczność posunięta do ostateczności. Czy Francya przyjmie tę zasadę? Jeżeli przyjmie, natedy znać, że artykuł *Constitutionnela* był bez znaczenia, bo nigdzie bardziéj jak w téj kwestyi zasada powszechnego głosowania nie byłaby do spraw zewnętrznych użytą.

W każdym razie śmiało powiedzieć można, iż stoimy w przeddniu zdarzenia jedynego w historyi. Rząd prawowity powołuje do głosowania powszechnego mieszkańców jednéj prowincyi, prowincyi w któréj nietylko że od wieków „z Bożéj łaski" panował, ale która była kolebką domu królewskiego najdzielniejszą domu panującego i państwa podporą, która nadała rodzinie królewskiéj swe imie, i powołuje tę prowincyę, aby się oświadczyła, czy się od niego oderwać pragnie i przejść pod obce panowanie. Ubolewa z góry jeżeli głosowanie powszechne za odłączeniem się wypadnie, ale również z góry oświadcza, że uznając zasadę, uszanować musi jéj decyzye, do których się w całych Włoszech środkowych odwołuje. Nie potrzeba się rozwodzić, aby widzieć, że głosowanie powszechne w Sabaudyi nierównie bardziéj rozszerza zasadę, i posuwa ją do ostatecznych krańców, aniżeli w Toskanii lub Modenie. Nie ma w Sabaudyi wszystkich tych okoliczności wojną włoską roku zeszłego wywołanych jakie istnieją w Toskanii. Nie można porównać Sabaudyi z Romanią, bo téj ostatniej położenie jest wyjątkowem, jakeśmy to tylekroć dawniéj wykazali. Tak więc zasada powszechnego głosowania nie jest nigdzie tak absolutnie zastósowaną, tak radykalnie ogłoszoną jak w Sabaudyi, i nigdzie też powołanie się do niej w skutkach swych i następstwach tak daleko w przyszłość nie sięga, jak w zapowiedzianéj nocie ministra turyńskiego.

Jeżeli Europa przyjmie wypadek ten za precedencyą, natedy systemat polityczny w całości zmienić się będzie musiał, a chwilę obecną zapisze historya jako epokę nowego porządku rzeczy.

Korespondencya Czasu

Z nad Wisłoki 9 marca.

(J. S.) W krótkim czasie, bo począwszy od 20 grudnia, ogłosił p. A. M. z Tarnowa trzy artykuły w *Czasie*, podając jako lekarstwo na brak robotnika, by grunta dworskie wydzierżawiać chłopom, przedstawiając, że już kilku właścicieli tak zrobiło, i że obawy niema, by chłop sobie te grunta przywłaszczył, gdyż kontrakta o te dzierżawy można przed notaryuszami zawierać; a w ostatnim liście swoim Nr. 45 *Czasu* objawia nadzieję, że wielu za jego radą pójdzie, gdyż cały nakład gotowych kontraktów już rozprzedano.— Uważając radę p. A. M. za szkodliwą dla właścicieli i dla kraju, i obawiając się by wielu nieposzło za jego radą, gdyż z tylu prawników w kraju będących, żaden jego zdania zbijać się nie starał, odważam się wystąpić przeciw temu oświadczając, że rada p. A. M. aby wydzierżawiać chłopom grunta dworskie, jest dla Galicyi ze stanowiska prawnego przedwczesną, ze stanowiska gospodarczego szkodliwą, a ze stanowiska polityczno ekonomicznego nie rozważną; co dowodzę następnie:

Najpierw ze stanowiska prawnego. P. A. M. powiada, że kontrakta te z chłopami można przed notaryuszami zawierać; przyznaję, że gdyby kontrakt taki przed notaryuszem mógł być zawarty byłby co do swoich skutków prawnych zupełnie ważnym, lecz pytam, gdzież są ci panowie notaryusze? dotychczas znajdzie się w każdym obwodzie jeden, i to w mieście obwodowém, czyż można z każdym takim kontraktem o 10 lub mniej morgów udawać się z chłopem do miasta obwodowego o 10 mil oddalonego, dla podpisania go przed notaryuszem, lub czy można dla takiego pojedynczego kontraktu, lub i dla kilku sprowadzać o kilka lub kilkanaście mil notaryusza? Tak jedna przejazdka zjadłaby kilkoletnią ratę dzierżawną. Bióro notaryalne jest więc dziś tylko praktycznym dla mieszkających blisko miasta obwodowego, daleko zaś mieszkający musieliby się bez kontraktu przed notaryuszem zeznanego obchodzić, i czekać, aż notaryusze będą mieli swoje bióra w każdym znaczniejszym miasteczku; bez aktu notaryalnego zaś kontrakt taki, choćby tenże na wydrukowanym u p. Rusinowskiego w Tarnowie formularzu zrobionym był, nie jest dostatecznym, i naraża właściciela jeżeli nie na utratę zupełną gruntu, to przynajmniéj na utratę kilkoletniéj raty dzierżawnéj, i na długoletnie procesa. Przypuśćmy bowiem, że chłop zrobił kontrakt jak najoględniéj spisany na 6 lat o kawałek dworskiego gruntu; pierwszą ratę dzierżawną zapłacił jak najrzetelniéj przy podpisaniu kontraktu, lecz po skończonym roku już niechce drugiéj raty płacić, cóż z tego za skutki prawne? oto właściciel niemoże sam gwałtem gruntu odebrać, lecz musi z powołaniem się na patent o dzierżawach z dnia 16go listopada 1858 udać się do sądu powiatowego; na terminie sądowym chłop powiada mniéj więcéj, 1) że on nieumie czytać, i że nie wie co tam spisano, więc że go ten kontrakt nie obchodzi, i 2) że grunt nie jest pański, lecz że to był jego krewnego, a więc że to jest jego ojcowizna, a że pan wypędził był jego krewnego z gruntu. Na taką odpowiedź chłopa, Sąd powiatowy nie może rozstrzygnąć procesu, lecz musi go odesłać do urzędu obwodowego, który jest pierwszą instancyą w sporach między dworem a dawnym poddanym. Właściciel więc musi się udać z swoją skargą do urzędu obwodowego, a chłop zostaje w posiadaniu gruntu; po kilku latach komisyonowania w skutek skargi i w skutek rekursów chłopa, na które może znowu według patentu z d. 1 września 1781 r. §. 20 nowa komisya być nakazaną, może na końcu wypaść wyrok od urzędu obwodowego następującéj treści: że chłopa N. N. utrzymuje się prowizorycznie w posiadaniu, a p. N. N. odsyła się na drogę prawa; wyrok taki może wypaść na mocy gubern. rozporządzenia z d. 16 września 1817 r. l. 46301, które pod 3) wyraźnie powiada: Wenn die Herrschaft Gründe reclamirt, welche die Unterthanen im Besitze haben, und wenn zugleich durch die angestrengte Untersuchung dargethan wird, dass derlei Gründe zur Zeit des Formaljahres (dziś r. 1820.) nicht im Besitze des Unterthans waren, und auch in der Folge durch Ansiedlungs Kauf-oder Tausch- Verträge die Eigenschaft von Rustikalgrunden *nicht* erworben haben, politischer Seits der *letzte* Besitzstand handzuhaben, und die Gegenpartei mit ihren Ansprüchen auf der Rechtsweg zu weisen kommt. Zastósowanie tego rozporządzenia jest w praktyce takie, że urząd obwodowy w wypadkach, gdzie chłop skarżąc dowiedzie, że grunt posiadany dziś przez dziedzica w r. 1820 był chłopski, rozstrzyga *in merito* i przysądza grunt chłopu, gdzie zaś dziedzic skarżąc dowiedzie, że grunt posiadany dziś przez chłopa w r. 1820 był dworski, rozstrzyga *in provisorio*, i zostawia chłopa w posiadaniu, a pana odsyła na drogę prawa; tu by kto myślał, że po odesłaniu na drogę prawa, może nareszcie właściciel wytoczyć znowu skargę naprzeciw chłopa do Sądu powiatowego z tytułu patentu o dzierżawach z d. 16go listopada 1858 i żądać oddania gruntu, lecz pomyliłby się bardzo, mogłoby to tylko wtedy nastąpić, gdyby urząd obwodowy w swoim wyroku wyraźnie orzekł, że posiadanie gruntu przez chłopa jest czystą dzierżawą; gdyby zaś tak nieorzekł, zachodziłoby pytanie, gdzie pozew przeciw chłopu wnieść, czy nie w Sądzie pod ktory prokuratorya finansowa należy, gdyż ta ma obowiązek być bezpłatnym adwokatem chłopa. Dopóki więc przepisy polityczne dawne co do procesów między dworem a chłopem, niebędą zrewidowane i odmienione, lub całkiem zniesione, dopóki opieka administracyjna nad chłopem przeciw dworowi nie będzie zniesioną, i dopóki chłop co do Sądu nie będzie zrównany z dawnym dziedzicem, czyli dopóki orzeczona w zasadzie równość przed prawem, co do chłopa przeciw dziedzicowi nie będzie istotnie w życie wprowadzoną, dopóty rada wypuszczania chłopom gruntów jest ze stanowiska prawnego przedwczesną, a ci co już powypuszczali grunta będą może mieli dosyć straty i kłopotów nim te grunta napowrót odbierą.

Co do stanowiska gospodarczego, p. A. M. nie powiada, czy mają wszystkie grunta dworskie jednego folwarku być wydzierżawione, lub część ich tylko, czy te grunta mają być z budynkami lub bez budynków wypuszczone, co przecież bardzo ważną przy dawanéj radzie jest okolicznością. Jeżeli bowiem część tylko gruntów ma być wydzierżawioną, to na drugą część pozostałą nie znajdzie dwór robotnika, a to po części z tego powodu, że chłop sam dla siebie będzie miał więcéj pracy, przeto dworowi nie będzie miał czasu robić, a po części, że interesa gromady na wewnątrz są solidarne, że jak tylko zobaczą chłopi, iż dziedzic część gruntów wydzierżawia dla braku robocizny, to będą się starali zmusić go, przez niedanie robotnika do wydzierżawiania reszty;— jeżeli zaś wszystkie grunta ma wydzierżawić, cóż wtedy zrobi z dzisiejszemi budynkami gospodarczemi? Jeżeli je rozbierze, natenczas będzie zmuszonym raz na zawsze wydzierżawiać grunta chłopom i zależeć od ich dobréj woli w oznaczeniu ceny dzierżawnéj i wypłacaniu raty; — jeżeli zaś zostawi budynki, by kiedyś przy lepszych stosunkach odebrać grunta, — to musi te budynki, niszczące się przez sam czas i nieużywanie podtrzymywać, dozierać, a gdy przyjdzie grunta odebrać, to albo mu to z trudnością przyjdzie, albo gdy odbierze, to wyssane, lub nierówno uprawione. Daléj, jeżeli zechce grunta wydzierżawiać bez budynków,—to będzie ograniczony li na dzierżawców miejscowych, to jest chłopów, którzy mają swoje budynki, i do swego gruntu zechcą przynająć po kilka lub kilkanaście morgów, a którzy będą słomą z gruntów dworskich zbieraną swoje grunta poprawiać, a dworskie wyniszczać; jeżeli zaś zechce swoje pola podzielić na małe dzierżawy i pobudować na tychże budynki, natenczas potrzebuje kapitału wielkiego, i może zrobić krajowi szkodę,—gdyż przez zaprowadzenie u siebie kolonij czynszowych, może ogołocić z robotnika sąsiednie wsie. Że jeden i drugi właściciel mając przyjaźne po temu okoliczności, powydzierżawiał swoje grunta, tego nie można brać za wzór, i podawać jasno zbawienną dla kraju radę; co bowiem jest na małą skalę i dla pojedyńczego korzystném, to może być na wielką skalę i dla ogółu szkodliwém.

Lecz przypuściwszy nawet, by rada ta wydzierżawiania chłopom gruntów ze stanowiska prawnego i gospodarczego była dobrą, przecież jest nierozważną ze *stanowiska polityczno-ekonomicznego*. Przypuśćmy bowiem np., że w kilku wsiach sąsiednich wypuszczą właściciele na wiosnę b. r. swoje grunta mniéj więcéj stu chłopom w dzierżawę na sześć lat, którzy stu chłopów, przez te sześć lat będą jak najrzetelniéj się wypłacać, i że po upływie sześciu lat właściciele zechcą albo podwyższyć czynsz, albo odebrać wydzierżawione grunta, a że dzierżawcy ani na jedno, ani na drugie przystać nie zechcą—cóż wtedy? Odpowie mi szanowny korespondent z Tarnowa A. M., że wydać procesa np. odebrać przez sąd grunta, w ostatecznym razie z pomocą wojskową (cum brachio militari); bardzoby to dobra rada i łatwa do wykonania była, gdyby chodziło tylko o interes pojedyńczy, ale tu chodziłoby o stu chłopów, którzy spuściwszy się na tę dzierżawę, pożenili się a zatém z żonami i dziećmi, w jednéj okolicy, o jednym czasie, zostaliby bez utrzymania;—(kto zna nasze wiejskie stosunki, ten nie powie, że przesadzam, albo że wyszukuję przykładów). Tu by już musiał się mimo sądów, rząd wdać z powodów administracyjnych, i musiałby się starać o zabezpieczenie losu tylu familij. Że takby się stać musiało, dowodzą nasze własne stosunki; całe bowiem powiśle, nie składało się z poddanych, osadzonych na gruntach i przywiązanych do ziemi; (glebae adscripti), ale z małych dzierżawców, którzy czynsz robotą płacili, podług zasady prawa rzymskiego „daję—byś robił", (do ut facias), a ponieważ takie małe dzierżawy wyżywiały tysiące familii, które co do swego utrzymania li od chęci dalszego wydzierżawiania zawisłemi były, przeto starali się prawodawcy los tych familij zabezpieczać; z czego poszło najpierw orzeczenie, że grunta przez chłopów trzymane mają stanowić dotacyę chłopską i nie mogą być wcielane napowrot do dworskiego gruntu, a potém nastąpiło i darowanie tych gruntów czasowym ich posiadaczom. To samo więc i teraz stećby się musiało, gdyby np. na całym powiślu, gdzie najwięcéj daje się czuć brak robotnika, zostały utworzone małe dzierżawy, któreby ściągnęły z innych okolic ludność. Żaden rząd nie mógłby obojętném okiem na to patrzéć, by tyle familij zależało li od czasowego kontraktu dzierżawnego, by te kontrakta dzierżawne bez pewnego planu i bez pewnych restrykcyj zawierane były, i by przez to narażać kraj na możliwe socyalne wstrząśnienia. Takie

pytanie, czy wypuszczać całe folwarki w małe dzierżawy jako dla kraju w skutkach swoich bardzo ważne, nie może być zostawione woli pojedyńczych osób, ale powinno być rozstrzygnięte lub przez sejmy lub przynajmniéj przez Towarzystwa gospodarcze, przez też instytucye bardzo dobrze i oględnie rozważane, i powoli podług pewnego ogólnego planu w życie wprowadzane; — i dla tego oświadczam, że rada pana A. M. jest przedwczesną, szkodliwą i nierozważną.

Wiedeń 10 marca.

□ Polityka zewnętrzna trzyma tu ciągle w dziennikach przynajmniéj główne miejsce. O rzeczach wewnętrznych mało mowy. O Radzie państwa urzędowe tylko pisma przemówiły. O komisyach, które pracują ciągle, wszyscy milczą. Czy w ten sposób opinia publiczna może być pomocną pracom, które w końcu pod sąd jéj przyjść muszą? Czy następnie, niezadowolnienie tejże opinii, z którąby można było wspólnie iść i działać, nie stworzy trudności, tam zwłaszcza, gdzie idzie o prędkie i dobre rozporządzeń wykonanie? Dzienniki tutejsze na to nie zwracają uwagi, albo też zwracać nie mogą. Wiedzą co się dzieje każdego dnia w Turynie, Paryżu i Londynie, nie mówią co się dzieje w Wiedniu. Sędziemu bezstronnemu trudno przecież i na tém polu pozostać z niemi w zgodzie. Do czyjego to bowiem trafia przekonania dowodzić, że Włochy nie zdolne są do jedności, nawet monarchicznéj, dla tego, że za czasów rzymskich ludność ich składała się z różnych plemion, i że potem panowały tam ciągle wojny domowe? Co za korzyść i pociecha z powtarzań niezmordowanych, że hr. Cavour jest zręczniejszy od Cesarza Napoleona, i że go wprowadza w coraz większe zawikłania? Lub co za przypuszczenie, że Anglia nie mogąc nadal liczyć na pomoc zbrojną Austryi, chce sobie przygotować takową we Włoszech, i dla tego obstaje za annexyą do Piemontu? Depesze urzędowe, noty, oświadczenia, leżą przed oczyma. Nikt z nich nie czerpie, nikt o nich, o polityce, nie sądzi. Łatwiéj jest powiedzieć, jak *Ost Deutsche Post*, że to jest tylko intrygą, aniżeli ocenić, rozebrać, zważyć co się stało, i rozmyślać nad tém, co się stać może. Dzienniki tutejsze, jeżli patrzą w przyszłość, to tak, jak podług nich Europa patrzy przez palce, i poprzestają na spokojném wyznaniu, iż rzeczy tak pójdą jak Francya i Anglia będą chciały. A niedawno jeszcze wątpiły one o trwałości zgody między temi dwoma państwami, i zapowiadały upadek Palmerstona za pewny.

Proces, którego smutne skutki już się pokazały, przybiera wielkie rozmiary, i zajmuje coraz więcéj umysły. N. Pan nakazał dalsze prowadzenie jego z całą surowością. Mówiono o wielu osobach skompromitowanych, lub już uwięzionych, tak tu jak w Tryeście i Weronie. Kilku ratować się miało samobójstwem lub ucieczką.

W ogólności, życie w stolicy coraz posępniejsze. Zima długa i uparta nie mało się do tego przyczynia. Sniegu wszędzie pełno, i przechadzki mało uczęszczane. Na Praterze w dni piękne widzieć wszakże można dużo powozów.

Berlin 10 marca.

† Kwestya reorganizacyi armii przygłusza obecnie wszystkie inne jak w prywatnéj tak i w publicznéj dyskusyi. Obrońcy projektu rządowego tak wysoko wyszrubowali jego ważność i nieodzowność, że z upadkiem projektu tego mniemaćby można, że zarazem i monarchia pruska upadnie; mylę się, nie możnaby mniemać, lecz tak rzeczywiście mniemał jeden z pierwszych mowców Izby poselskiéj, przemawiając za projektem na jedném z posiedzeń komisyjnych. Że w razie odrzucenia go Prusy zmuszone będą wykreślić się z liczby mocarstw pierwszego rzędu, to się w przekonaniu mowcy tego już samo przez się rozumiało. Naturalnie, że takie wyskoki parlamentarnéj dyskusyi, zimno rozważone, nie są czém inném, jak albo płodem zbyt chwilowo rozgrzanéj wyobraźni, albo naprzód obrachowanym i w formę sztucznego zapału przyodzianym argumentem na słabe i trwożliwe umysły. Kwestya bowiem w mowie będąca rozważa się dotąd wszechstronnie nie tylko na posiedzeniach komisyi, które licznie zawsze odwiedzane przez innych członków sejmowych mają prawie pozór posiedzeń plenarnych, ale i na posiedzeniach pojedynczych frakcyj, ale i w całéj stołecznéj i prowincyonalnéj prasie, ale i w licznych ludzi wojskowych i finansowych broszurach, lub w osobnych do dzienników przesyłanych głosach. Z całéj téj dyskusyi bynajmniéj nie wynika, aby odrzucenie projektu rządowego groziło Prusom tak wielkiém niebezpieczeństwem, owszem przyjęcie go w niezmienionym, w takim w jakim wniesiony jest kształcie, wystawia Prusy w przyszłości na tak krytyczne finansowe położenia, w jakich się dotąd nie znajdowały, a jakie w razie ogólnego zamięszania Europy mogłyby dopiero sprowadzić na nie owo płonnie dziś obawianie i zwiększane niebezpieczeństwo. Obrady w komisyi przeciągną się do końca przyszłego tygodnia. Projekt zatém nie przyjdzie na stół Izby jak pod koniec miesiąca. Sądząc po usposobieniu większości komisyi, należałoby wnosić, że projekt nie tylko w niéj ale w Izbie upadnie. Rząd go jednak nie cofnie, bo zanadto się już zaangażował, aby to mógł uczynić. Sam Książe Regent wspomniał i polecił go patryotyzmowi sejmu w mowie tronowéj; ministrowie przyjęli przeprowadzenie jego na siebie i wśród mnożących się trudności powzięli zamiar zrobienia z niego kwestyi gabinetowéj. Wszakże utrzymuje się w kołach sejmowych przekonanie, że rząd przyjmie ofiarowany sobie przez komisyą i frakcye liberalne kompromis, przenosząc częściowe czyli raczéj zmodyfikowane uchwalenie projektu aniżeli zupełne niezmienionego odrzucenie. Kompromis ten ratuje projekt rządowy co do powiększenia armii i uwalnia Izbę od uchwalenia nowych podatków na ten cel żądanych. Idzie o to aby żądana projektem trzyletnia służba pod bronią w piechocie a czteroletnia w konnicy zniżoną była na dwu i trzyletnią. Na tém podobno rzecz się skończy, bo konflikt parlamentarny, na który się zanosi, w istocie ani rządowi ani sejmowi nie może być pożądanym. Pogłosek obiegających z tego powodu miasto, nie powtarzam.

Wczoraj Izba poselska przyjęła deklaracyą do prawa drukowego, mocą któréj konsensa będą mogły być tylko w drodze sądowéj odbierane. Uchwała zapadła w imienném głosowaniu jednomyślnie, z wyjątkiem jednego głosu. Wniesiono umyślnie o imienne głosowanie, aby prawu nadać tém większe znaczenie. Wniosek polski dotyczący Towarzystwa kredytowego, którego opracowanie ścisłe i gruntowne przynosi cześć p. Józefowi Morawskiemu, znajdzie o ile słyszę, dobre przyjęcie nie tylko w Izbie panów ale i w Izbie poselskiéj. Rzecz słuszna zanadto bije w oczy, aby mogła być nieuznaną. W przyszły wtorek przyjdzie na stół Izby poselskiéj projekt do prawa o zniesienie praw dotyczących lichwy. Izba poselska zapewne go przyjmie, a Izba panów odrzuci. Paweł swoje, Gaweł swoje.

Anneksya Sabaudyi i Nizzy z Francyą zajmuje podobno gabinety europejskie dyplomatycznie w celu wystósowania wspólnéj protestacyi, gdyby anneksya miała nastąpić bez poprzedniego przyzwolenia.

Paryż 8 marca.

Odpowiedź hr. Cavoura nie już na propozycye, lecz na polecenia francuzkie, jest znana we wszystkich szczegółach. Hr. Cavour odpowiedział w formie jako wdzięczny organ Piemontu, a w gruncie jako śmiały sprzymierzeniec Anglii. Nie chce on posiadać Romanii z tytułem wikaryatu; autonomią Toskanii poddaje pod warunek głosowania, o Sabaudyi nic nie mówi, a chce gwarantować nienaruszalność państwa kościelnego dopiero po ustąpieniu Romanii. Dziś się pokazuje w całéj pełni szczerość postępowania Cesarza i Francyi w sprawie włoskiej. Z rozkazu Cesarza pan Thouvenel przesłał do pana Mosbourga pełnomocnika francuzkiego we Florencyi instrukcye obrócone przeciw przyłączeniu Toskanii do Piemontu. Z rozkazu Cesarza udają się do Florencyi dla popierania autonomii Toskanii syn księcia Canino i p. Montanelli. Wielu tłumaczy takie postępowanie Cesarza przez chęć ominięcia opozycyi Rosyi. Sfery rządowe nie sądzą, aby tak było. Chociaż przewidując wszystkie możebne okoliczności, Cesarz radby oszczędzić Rosyą, pewnem jest, że widząc się bez wyjścia, skończyłby „coute que coute" sprawę włoską z samą Anglią. W swej dzisiejszéj polityce, Cesarz ma na głównym względzie Anglią a raczej parlament angielski. Cesarz spostrzega, że jedność północnych Włoch, do której się przychylał, może nie pociągnąć za sobą pozyskania Sabaudyi tak potrzebnej dla obrony Francyi, jak to pokazuje obelżywa mocya pana Kinglake i że może przyprowadzić do władzy torysów, którzy marzą już o postawieniu się na czele koalicyi przeciw Francyi. Sfery rządowe utrzymują, że Cesarz nie chce dziś Sabaudyi, że pragnie oświadczenia się Toskanii za autonomią, aby wrócić do myśli konfederacyi włoskiej. Głosowanie Włoch środkowych jest już jednak rzeczą nieodwołalną. Trzeba więc czekać na rezultat głosów. Ale jeżeli Włochy środkowe oświadczą się za połączeniem z Piemontem, Francya przejdzie przez zenit trudności. Anglicy bawiący w Paryżu twierdzą, że parlament torysuje się, że pokazuje coraz więcej namiętności i że gotów jest na wszystko. Może to są jeszcze próżne strachy. Dnia 11go t. m. wytoczy się ostatecznie w parlamencie sprawa traktatu handlowego i Sabaudyi. Głosy, które okażą się w tej sprawie, pozwolą nam wyprowadzić pewniejsze wnioski z téj niepewności. W tej chwili to tylko nadmienić można, że w parlamencie torysi starają się albo obalić gabinet, albo zmusić go do sprzeciwienia się przyłączeniu Sabaudyi do Francyi. Jakem już doniósł gabinet palmerstoński miał zamiar patrzyć na to przez szpary. Od niejakiego czasu *Times* wyraża się bardzo rozsądnie, mieni on niegodnem postępowanie Anglii względem Francyi.

Onegdajszy *Monitor* wytłumaczył tak jak wytłumaczyłem reorganizacyą artyleryii francuzkiej. Francya się nie zbroi, zajmuje się samemi pracami pokojowemi, i gdyby nie krzyki i zbrojenia się Anglii, Europa byłaby głęboko spokojną. Francya trzyma tylko w pogotowiu i doskonali swe kadry, bo do tego jest zmuszoną. Jeżeli polityka piemoncka przemoże we Włoszech środkowych, a czego przypuścić nie podobna, parlament angielski sprzeciwi się przyłączeniu do Francyi biednej Sabaudyi i zwali gabinet, to nie wiadomo co nastąpi. Francya mogłaby opuścić i wystawić Piemont, ale czy na tem może poprzestać? Cesarz ma mieć zamiar mianowania marszałkiem jenerała Martimpreya w miejsce marszałka Reille. Wiadomość o reorganizacyi i powiększeniu gwardyii narodowej w całéj Francyi wylęgła się w głowach partyi. Rząd téj niedorzeczności nie zrobi.

Od przesłania do Turynu ostatnich propozycyj czyli poleceń, Francya ma być cokolwiek lepiej z Rzymem. Ludwik Veuillot wraca do Francyi. Korespondencya dzisiejszych *Debatów* dowodzi, że Cesarz chciał powierzenia administracyi księciu, którýby panował w Toskanii, jak tego chciał król neapolitański, lecz że na to Rzym nie przystał. Być może, że na to jeszcze przystanie. Agitacya religijno-rojalistowska nie ustaje. Pisze o niej jeszcze *Constitutionnel*. Przesłano do senatu wiele petycyj za Papieżem. Jedna petycya liczy 150 podpisów zebranych przez pana Recamier, między którémi są głośne imiona legitymistowskie i orleanistowskie. Broszura trzech deputowanych „Lettre à nos commettans" jest więcéj polityczną niż religijną. Tutejsze partye wiedzą, że cesarstwo dla tego, że działa na zewnątrz, może natrafić na niebezpieczeństwo zewnętrzne, to też korzystają z tego, z całym... patryotyzmem. W Izbie deputowanych zawięzuje się opozycya religijno-celna. Cesarstwo znajdzie może tego roku w Izbie większy opór i prawa mogą nie być uchwalone jednomyślnie, ale od tego do szachu jest daleko. Nie widzę niebezpieczeństwa dla cesarstwa wewnątrz Francyi. Debaty Izby o nielegalności wyboru panów de Lafarrière i de Dalmas nie mają, wagi, choć się do nich wmięszali deputowani republikańscy Picard i Ollivier.

Baron Gros już Paryż opuścił udając się do Chin dla negocyowania pokoju według życzeń Anglii. To życzenie Anglii jest w tej chwili najważniejszem zdarzeniem.

Vefik effendi nowy ambasador turecki stara się podnieść opinię o Turcyi i jej finansach. *Monitor* służy mu chętnie za organ w tym celu, który nie sprzeciwia się polityce francuzkiéj, więcej reformacyjnéj niż rozbiorczej. Największe niebezpieczeństwo grozi dziś Turcyi ze strony samego sułtana. Sułtan, który długo pokazywał dobre chęci, zdaje się dziś słabnąć. Byli z wizytą u Vefik effendego wszyscy ambasadorowie, nawet hr. Kisielew. Personale nowej ambasady tureckiej ma minę melancholiczną. Dawna ufność zniknęła.

Wyjechał do Petersburga podpułkownik Colson francuzki attaché militaire.

Marszałkowa Pelissier powiła córkę. Była u niej Cesarzowa.

Skończył się druk 17go tomu historyi Thiersa.

Dzieło Juliusza de Lasteyrie „Histoire de la liberté politique en France" jest osnute na myśli, którą wyłożył jeden feljeton *Czasu* roku 1855 to jest, że Francya postępowała zawsze zbyt systematycznie, że ludzie przy władzy mieli zawsze doktryny zbyt ściśle loiczne, że z upadkiem tych ludzi zmieniały się doktryny i że to dawało Francyi tak loicznej pozór narodu bardzo nieloicznego. Powyższa myśl jest prawdziwa i nowa we Francyi. Autor ją uzupełnił wystawiając wyraz „reakcya" za następstwo zbytniej loiczności, za wyraz czysto francuzki, którego nie zna polityczna Anglia. Polityka nie zasadza się na loice, na doktrynie, lecz na potrzebach narodu i tranzakcyi opinii. W polityce ścisła doktryna jest słabością umysłu i nieszczęściem narodu. Partye francuzkie żyją dotąd w stanie doktryn, to też są bezwładne. Czy je pan de Lasteyrie ocuci i połączy?

Kraków 12 marca. Szóste i ostatnie posiedzenie obywateli zawięzujących Towarzystwo „zajemnego ubezpieczenia od szkód przez ogień zrządzonych odbyło się 3go marca wieczorem. Przewodniczący obradom p. Leon Gołaszewski, otwarłszy posiedzenie o godz. 6téj wieczorem, oznajmił, iż z porządku dziennego przychodzą pod rozbiór pytania tyczące się funduszu rezerwowego i zawezwał Komisyę, ażeby pytania te Zgromadzeniu przedstawiła oraz starała się je wyjaśnić i opinię swoją względem nich przedłożyć.

W skutku tego przewodniczący w Komisyi hr. Adam Potocki przedstawia opinię Komisyi nad tym przedmiotem w gronie jéj już roztrząsanym i wskazuje główne względem niego pytania. Najprzód przedkłada znaczenie i przeznaczenie funduszu rezerwowego, do którego w każdéj nagłéj potrzebie Towarzystwo ma ucieczkę i który zabezpiecza jego istnienie. Zbyteczną jest rzeczą dowodzić potrzeby funduszu rezerwowego, gdyż konieczność jego jest widoczną; idzie tylko o to jak go utworzyć i jaki sposób jego zebrania jest najkorzystniejszy. Proponowano, aby utworzyć go przez nadzwyczajną składkę od wszystkich członków Towarzystwa, składkę a raczéj dopłatę wziętą od każdego stosunkowo do zwykłéj przez niego płaconéj składki rocznéj. Lecz pod tym względem nasuwa się pytanie: czy korzystniéj jest zebrać ten fundusz rezerwowy składką a raczéj dopłatą jednorazową składaną przy pierwszoletniéj zwykłéj składce?; czy też rozłożyć tę dopłatę na fundusz rezerwowy na lat trzy, a tymczasowo zanim z tych trzechkrotnych dopłat utworzonym zostanie kapitał rezerwowy, obmyślić sposoby zastąpienia go chwilowo. Dotychczasowy projekt statutów proponuje zebranie kapitału rezerwowego jednorazową dopłatą do pierwszoletnich składek czyli premij, dodając, że połowa téj dopłaty ma być wniesiona w gotowiznie a druga połowa w wekslach. Komisya jednak mniema, iż korzystniej byłoby rozłożyć tę dopłatę (na fundusz rezerwowy) na trzy lata, a to z powodu, aby pierwszoletnią wielką składką, złożoną ze składki zwykłej i z całej dopłaty na fundusz rezerwowy, nie odstraszać obywateli od Towarzystwa. W takim razie potrzebaby zastąpić przez lat trzy brak funduszu rezerwowego innym sposobem; środkami do tego może być otworzenie kredytu w jakim zakładzie kredytowym lub kontrasekuracye; w ogóle należy pozostawić dyrekcyi wybór środków w tym względzie. Kapitał rezerwowy mógłby być także tworzony z następujących źródeł: 1) z $1/4$ części składki płaconej od ubespieczenia budynków przez pierwsze lat trzy; 2) z 5% od sum wypłacanych pogorzelcom, czyli ażeby $1/20$ część od sumy wypłacanej każdemu pogorzelcowi odtrącano i pozostawiano na fundusz rezerwowy; 3) z 5% od składek dawanych od ubespieczenia ruchomości.

Nad tak przedstawioną opinią Komisyi co do utworzenia funduszu rezerwowego, rozpoczyna się krótka dyskusya. Najprzód zabierający głos p. Stanisław Mieroszewski, wnosi, aby fundusz rezerwowy utworzyć tylko dla asekuracyi budynków i nieruchomości, a w rozwijaniu tego założenia przedstawia, iżby ubezpieczenie krescencyi i ruchomości wyłączyć od wzajemności i wzajemność ograniczyć tylko do ubezpieczenia nieruchomości.—Wniosek ten przeciwny zapadłéj już stanowczéj uchwale Zgromadzenia względem tak zwanaj solidarności czyli wzajemności, wywołuje odpowiedź pp. Mieczysława Darowskiego i Henryka Kieszkowskiego, którzy objaśniając opinię Komisyi, przedstawiają, że wniosek ten proponujący rozdział i ograniczenie wzajemności, winien być zupełnie uchylony od dyskusyi, skoro już zapadła uchwała co do wzajemności.— P. L. Wężyk popiera także uchylenie wniosku p. Mieroszewskiego, i mówi, iż dewizą Towarzystwa jest: ogół poręcza wszelką szkodę od ognia każdemu stowarzyszonemu. — Po krótkich jeszcze przemówieniach pp. Finka i Franciszka hr. Wiesiołowskiego, Prezes poddaje pod głosowanie Zgromadzenia pytania w następujący sposób sfołmułowane: Czy Zgromadzenie Ogólne przyjmuje zasadę tworzenia funduszu rezerwowego w taki sposób, jaki jest wskazany w tymczasowym projekcie statutów, to jest przez dopłatę jednorazową, a raczéj składkę podwójną w pierwszym roku daną w połowie w gotowiznie a w połowie w wekslach?—Czy też składka na fundusz rezerwowy ma być rozłożoną na lat trzy, i fundusz ten tworzony: 1) z dopłaty przez lat trzy dawanéj a wynoszącéj $1/4$ część składki czyli premiów od ubezpieczonych budynków; 2) z dopłaty 5% do składki od ubezpieczonych ruchomości; 3) z odtrącenia 5% od sumy płaconéj każdemu przez pożar poszkodowanemu. — Zgromadzenie przyjmuje ten drugi sposób tworzenia funduszu rezerwowego i uchwala rozłożenie dopłat na lat trzy.

Następnie z porządku dziennego Komisya przedstawia swe zdanie względem wniosku stawionego na ranniejszém posiedzeniu przez p. Kornela Chwaliboga i odesłanego do Komisyi. Wniosek ten podany przez nas dosłownie w ostatniém sprawozdaniu z 5go posiedzenia, żądał, aby na przyszłe Zgromadzenie walne, mające wybierać Dyrekcyę, każdy członek obecny mógł przyjąć od członków nieobecnych tyle pełnomocnitw ile mu nadeszlą, gdy przeciwnie dotąd wolno było jednemu tylko pięć pełnomocnictw przyjąć i pięć głosów reprezentować. Członek Komisyi p. Karol Rogawski przedstawia jej zdanie, aby wniosek ten niewłaściwy co do chwili podania, uchylić obecnie i przejść do porządku dziennego.—P. Kornel Chwalibóg tłumaczy swój wniosek i żąda, aby był oddany pod rozprawy Zgromadzenia. Prezes zapytuje się Zgromadzenia: czy chce nad tym wnioskiem dyskutować, czy też przejść do porządku dziennego. Znaczna większość oświadcza się za przejściem do porządku dziennego.

Poczém wice-prezes, hr. Henryk Wodzicki, odczytuje następujący wniosek przedstawiony przez jednego z delegatów Tow. Rolniczego lwowskiego, hr. Włodzimierza Baworowskiego, a poparty podpisami przez pp. Morskiego, hr. Dieduszyckiego, Bobrownickiego, Kaczkowskiego i innych: „Aby Zgromadzenie orzekło, że do wyboru Dyrekcyi będą mogli wszyscy członkowie przysyłać wota swoje *na piśmie*, z tém zastrzeżeniem, że między kandydatami, którzy przy takiém głosowaniu absolutnéj większości nie otrzymają, przytomi na Zgromadzeniu członkowie stanowczy wybór przedsięwezmą."

Przeciwko temu wnioskowi powstaje p. Karol Rogawski, twierdząc, że między nim a wnioskiem p. Kornela Chwaliboga nie ma żadnéj różnicy; gdy zaś tamten uchylono od dyskusyi, należy i tego nie poddawać pod rozprawy i przejść do porządku dziennego. Przedstawia nadto, że ten wniosek jest nietylko niestósowny co do czasu podania, lecz wprost niewłaściwy, gdyż przesądza zdanie przyszłego Zgromadzenia, które ma sankcyonować dopiero statuta.—P. Mikołaj Zyblikiewicz wykazuje różnicę między wnioskami pp. Chwaliboga i Baworowskiego, że drugi ogranicza piśmienne wotowanie tylko do wyboru Dyrekcyi; uważa on przyjęcie wniosku za uprzejmość jaką okazać należy dla obywateli wschodnich obwodów, którym z powodu odległości, trudniéj jest przybyć osobiście na Zgromadzenie w Krakowie obradujące. — Jenerał Józef Załuski przemawia za wnioskiem hr. Baworowskiego podnosząc różnicę tego wniosku od wniosku p. Chwaliboga. — P. Karol Rogawski zabiera powtórnie głos przeciw wnioskowi: przedstawia korzyści Zgromadzeń Ogólnych, że tylko przez rozprawy i ścieranie się zdań wyrabia się sprawiedliwa o rzeczach i ludziach opinia; zaś zasadą przesyłania piśmiennych wotów, zasadą postawioną we wniosku hr. Baworowskiego, usuniętеby zostały wszelkie Zgromadzenia Ogólne i narady ustne, gdyż w każdéj rzeczy możnaby przesłać opinię swoją na piśmie. — P. Fran. Paszkowski popiera zdanie p. Rogawskiego twierdząc, że gdy Zgromadzenie nad ważniejszemi kwestyami dyskutuje i względem nich przytomni tylko wotują, dlaczegóż czynić wyjątek dla kwestyi daleko mniéj ważnéj jaką jest wybór Prezesa i Dyrektorów. — Po przemówieniu jeszcze p. Karola Kaczkowskiego

oświadczającego się za wnioskiem i p. Zyblikiewicza, Prezes zapytuje Zgromadzenie: czy uważa rozprawy w tym przedmiocie za dostateczne i chce przystąpić do głosowania względem niego. Gdy Zgromadzenie zgadza się na to, Prezes odczytany raz jeszcze wniosek p. Baworowskiego, oddaje pod głosowanie, a Zgromadzenie przyjmuje go większością.

Nadmienić tu winniśmy, że uchwała ta, jak w ogóle uchwały względem innych kwestyj, prócz tak zwanéj solidarności, ma być tylko wskazówką dla Komisyi statutowéj przy redagowaniu w statucie przepisów oznaczających sposób wyboru Dyrekcyi. Nie krępuje ona jednak nieodwołalnie Komisyi, a tém mniéj nie wiąże przyszłego Zgromadzenia walnego, które mając przeglądać i zatwierdzać każdy przepis statutów, orzeknie także stanowczo względem sposobu wybierania Dyrekcyi.

Po rozstrzygnieniu Zgromadzenia względem tych wniosków incydentalnych, Prezes przedstawiwszy: że główne zasady przyszłych statutów już Zgromadzenie roztrząsało, nad niemi dyskutowało i wotami swemi dało Komisyi statutowéj wskazówkę względem każdéj ważniejszéj kwestyi; nadto gdy Zgromadzenie pokłada ufność w Komisyi, że po gruntownéj rozwadze i dłuższéj pracy wypełni należycie swoje zadanie i spisze statut, który przez zgromadzonych roztrząsany będzie na przyszłém walném zebraniu; — przeto zapytuje się: czy Zgromadzenie życzy sobie dłużéj jeszcze obradować, czy też obrady zamknąć.

Gdy Zgromadzenie jest za zamknięciem obrad, a raczej za odroczeniem ich do drugiego walnego zebrania, hr. Jan Załuski oświadcza imieniem obecnych obywateli Prezesowi czyli marszałkowi Zgromadzenia, p. Leonowi Gołaszewskiemu, podziękowanie, iż tak godnie obradom przewodniczył, a nadto wynurza prośbę, aby przyszłym obradom przewodniczyć zechciał.— Prezes dziękuje współobywatelom za zaufanie jakie w nim położyli, a jeżeli możność nie dorównała chęciom w dopełnieniu obowiązków, niech wiek podeszły będzie mu wymówką. Lecz co do przewodniczenia przyszłemu Zgromadzeniu, przedstawia, iż nie należy krępować woli tego Zgromadzenia, które może z innych i z większéj liczby członków złożone będzie i ma prawo wybrać sobie przewodniczącego.

Przed zamknięciem obrad, p. Franciszek Trzecieski zabiera jeszcze głos oznajmiając, że gdy na jego ręce złożono wiele wniosków, które dla braku czasu nie mogły być rozbierane przez Zgromadzenie; chcąc jednak uchylić się od jakiegokolwiek zarzutu, czuje się obowiązanym wymienić przynajmniej nazwiska wnioskodawców, z zastrzeżeniem, że wnioski ich nie z jego winy nie były roztrząsane.— Po przychyleniu się zgromadzonych do tego przedstawienia, p. Franciszek Trzecieski odczytuje następujące nazwiska wnioskodawców: Jan Jędrzejewicz, hr. Jan Załuski, Feliks Urbański, hr. Kazimierz Wodzicki, Henryk Kieszkowski, Edward Dulski, Polanowski, Romer, Borkowski, Meczerski.

Wreszcie Prezes, p. Leon Gołaszewski, zamyka posiedzenia a zarazem całe obrady, krótką przemową, w któréj żegnając zgromadzonych zachęca ich do wytrwania w rozwijaniu powstającej instytucyi obywatelskiéj, która stanąwszy, utworzy silną spójnię ziemian po szerokiem kraju rozrzuconych i złączy w jedno ognisko ich dążenia, mające na celu ubezpieczenie majątku każdego i ziemi wziętéj po przodkach w spuściznie.

J. C. K. Ap. Mość postanowieniem swojem z d. 24 lutego nadał opróżnioną przy uniwersytecie krakowskim zwyczajną katedrę prawa cywilnego francuskiego, tudzież prawa polskiego i historyi tego prawa, Dr Piotrowi Burzyńskiemu, sekretarzowi sądu obwodowego w Złoczowie.

— C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia, zamianował Michała Polańskiego, dotychczasowego zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Przemyślu, rzeczywistym nauczycielem przy tejże szkole.

Wiedeń 11 marca. Pisaliśmy przed parą dniami o nowym, poprawnym programie partyi, która przybrała miano konserwatywnéj, a w tym programie ostrzega, aby do wyrażeń jéj dawnego programu nie przywięzywano zbyt wielkiéj wagi. W téj poprawnéj edycyi nie było wprawdzie już mowy o potrzebie wytępienia Francuzów, jako rewolucyonistów *quand même*, a za to kosmopolitym rozleglejsze otrzymał zastósowanie. Oznajmiono, że wyznania religijne nieprzeszkadzają wspólności celów, przypuszczono wszystkie stany do prawa należenia do téj partyi i zniżono cenę subskrypcyi na założyć się mający dziennik. Komitet tego stowarzyszenia ukonstytuował się w Pradze, i składa się z ks. Winc. Auersperga, ks. Karola Schwarzenbergs, hr. Salm-Reifferscheid, hr. Clam-Martinica i pp. Pleschnera i Brosche. Tymczasem część téj partyi odłączyła się i osobny ułożyła program, na którym podpisali się ks. J. Colloredo-Mannsfeld, ks. Karol Jabłonowski, hr. E. Hoyos-Sprinzenstein, bar. Tinti i Neuwall. *Wanderer* zamieszcza dziś program téj frakcyi reformowanéj, którego głównemi zasadami są:

Ponieważ rozprzęgły się węzły wiążące z sobą różne kraje korony austryackiéj, przeto siła państwa na zewnątrz osłabła, a wewnątrz rozwój organiczny zatamowany został. Aby to naprawić, potrzeba jedności i wzajemnego zaufania; idzie więc o to, aby bez względu na stan i narodowość łączyć się i obmyślać środki naprawy, pod chorągwiami partyi monarchiczno-konserwatywnéj, która prawnych używać będzie środków, aby niedopuścić ani rewolucyi ani reakcyi. Partya ta opierać się chce na obronie jedności państwa, uznaniu indywidualności krajów koronnych i opartego na niéj uczucia narodowości, uszanowaniu „różnych plemion językowych“ w każdym kraju koronnym. Celem partyi jest: monarchia jednością silna wewnątrz, potężna zewnątrz. Środkami ku temu mają być: Rozwój organiczny państwa na historycznéj podstawie i na drodze prawnéj, za pomocą reprezentacyj krajowych na podstawie historycznéj i prawnéj, z rozszerzeniem téj reprezentacyi do wszystkich stanów i interesów krajowych, aby wzmocnić władzę centralną; daléj za pomocą silnéj władzy monarchicznej na zasadzie nieograniczonych praw monarszych, w którym to celu ma być ustanowiony centralny organ reprezentacyj wszystkich krajów. Samorząd gmin w ścisłem i rozleglejszem znaczeniu tego wyrazu, samorząd korporacyj i municypiów w granicach zakreślonych władzą monarchiczną; bezpłatność reprezentantów; jawność obrad z ograniczeniami, jakich wolność wymaga; oddanie kwestyj wyznań jako kwestyj otwartych pod rozstrzygnięcie wszystkich organów życia publicznego. Nie wchodzimy tu w rozbiór szczegółowy tego programu; wszakże nie sądzimy, aby można pogodzić rozwój na historycznej podstawie z nowoczesną ideą jedności państwa.

— *Presse* powiada, że kiedy rozebrano ciało fmp. Eynattena, znaleziono wbitą w bliskości serca złotą śpilkę, skąd wnoszą, że chciał nią ugodzić się w serce. Zeznania swoje spisał na próżnych stronnicach książki drukowanéj, używając do tego opalonych zapałek. W końcu zeznań tych zwraca się do kilku wymienionych przyjaciół z prozbą, aby się za jego familią wstawili do Cesarza JMci, lekarzowi zaś swemu polecił, aby z całą oględnością doniósł żonie o jego śmierci, podając za jéj powód apopleksyę.

— Wielkie wrażenie sprawiła w Wiedniu wiadomość o uwięzieniu głównego dyrektora banku kredytowego Franciszka Richtera. Rada zawiadowcza ogłosiła z tego powodu, że proces wytoczony przeciw Richterowi w żadnym nie zostaje związku z czynnościami bankowemi, które w należytym znajdują się porządku, że więc p. Richter odpowiada tylko za prywatne swoje czyny. *Oestr. Ztg* powiada nawet, że jak „zasięgnęła wiadomości“, proces Richtera nie ma żadnego związku z dostawami zboża i innych przedmiotów na rzecz skarbu podczas ostatniéj wojny. Wszelako inaczéj mówi wieść powszechna, która właśnie przypisuje to aresztowanie zeznaniom poczynionym przez bar. Eynattena. *Presse* nawet zapisuje te wieści dodając, że sprawa tyczy się dostaw dla armii w czasie wojny włoskiéj. Zaraz z początku kiedy bank kredytowy podjął się dostaw pomienionych, zaszły jakieś wypadki w peszteńskim filialnym zakładzie tego banku, które spowodowały oddalenie dwóch dyrektorów zakładu filialnego. Zatarto wówczas tę sprawę, co jednakże zamiast przytłumić wieści szkodzące bankowi, dodało im jeszcze nowego żywiołu. Żaden dziennik nie przemówił wtedy o potrzebie dochodzenia, jakkolwiek nieoszczędzano nikogo publicznie po kawiarniach w Wiedniu, zwłaszcza, że była to pora, gdzie wszystkie sprawy i zewnętrzne i wewnętrzne bez ogródki rozbierano jawnie i otwarcie. Sięgając daléj jeszcze w tył, przypominamy sobie, że *Presse* prowadziła zaciętą długi czas polemikę przeciw p. Richterowi, i zarzucała mu co najmniéj, nieudolność. Dziś gdy go aresztowano, nieprzypomina ona żadnego z ówczesnych zarzutów swoich, lecz słusznie niepodziela głosów na giełdzie odzywających się z ubolewaniem, że całéj téj sprawy nie przytłumiono. Prawda, że sprawa Richtera moralnie zaszkodzi bankowi, ale więcéj by zaszkodziła tym wszystkim, którzy mają z bankiem do czynienia, jeźliby się powtarzały rzeczywiście takie czyny, jak te które jego dyrektorowi naczelnemu zarzucają. Zarząd tego banku objęli obaj poddyrektorowie Hornbostl i Dutschka, z których pierwszy zawezwany został ze Lwowa, dokąd się był udał w zamiarze urządzenia tam zakładu filialnego banku kredytowego.

— *Oestr. Ztg* donosi między innemi z Wenecyi z 7go, że książę Modeński przybył do Bassano dla odbycia przeglądu wojska swego stojącego w tem mieście i w okolicy, i objawił wojsku swemu zadowolenie swoje, jakoteż władzom tamecznym podziękował za utrzymywanie i podejmowanie tego wojska. Książę miał wrócić do Wiednia niebawem, nie wstępując do Wenecyi.

— Tyrolska *Schützenztg* donosi, że do Innsbruku przywieziono z Tyrolu włoskiego pięć osób obwinionych o przestępstwa polityczne, a 12 innych osób ma być następnie przywiezionych i prowadzone będzie przeciw nim śledztwo. To energiczne postępowanie, mówi ten dziennik, miało otrzymać ten skutek, iż wichrzyciele włoscy nagle ucichli.

Włochy.

Pół urzędowy organ hr. Cavoura *Opinione*, pisze pod 7 b. m.: „Otrzymaliśmy wiadomość, że Cesarz Francuzów okazał zadowolenie swoje z nakazanego przez rządy Włoch środkowych głosowania powszechnego, i rzeczywiście postanowienie to pozbawia nieprzyjaciół wszelkiego pozoru powątpiewania co do życzeń ludów Włoch środkowych“. Otóż 11go i 12go b. m. rozstrzygniętą będzie w tych krajach kwestya anneksyi. Inna ważniejsza jednak część téj kwestyi pozostanie do rozstrzygnięcia, to jest naprzód, czy rząd francuski zgodzi się na przyłączenie się Toskanii, w razie jeźliby takowe uchwalono plebiscytem, a następnie czy Europa uzna fakt dokonany. Pozoztaje także trudny do zgryzienia orzech z Romanią, która prawdopodobniéj jeszcze niż Toskania zechce przyłączyć się do Piemontu. Rząd sardyński w przewidywaniu wielkich trudności, a między niemi i ustąpienia wojsk francuskich z Lombardyi, do czego podobno już wszelkie poczynione są przygotowania, jakkolwiek z drugiéj strony mało przykładają wiary temu roskazowi — rząd sardyński sposobi się do wojny, i na rozległe rozmiary prowadzi uzbrojenia. Donoszą w téj mierze z Turynu 5go, że oprócz 18 milionów przekazanych w zeszłym tygodniu ministrowi wojny na koszta uzbrojenia, tudzież 9 milionów wziętych z funduszu przeznaczonego na budowę fortec, otwarto temu ministrowi nowy kredyt 12 milionów na ten sam cel.

Hr. Cavour, jak wieść krążyła, podał się 5go do dymisyi, lecz król nie przyjął takowéj, oznajmiając mu, że chce sam na własną odpowiedzialność przyjąć wszystkie dalsze kroki rządu. Wnoszą ztąd, że akta dyplomatyczne i główniejsze czynności rządu wychodzić teraz będą w znacznéj części z gabinetu królewskiego. Król wysłać ma znowu hr. Arese do Paryża z listami własnoręcznemi do Cesarza, a nadto Buoncompagni, który się podał do dymisyi, ma w tych dniach wyjechać do Paryża, podobno także z poleceniami prywatnemi od króla.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. W dniu 10 bm. na zwyczajném miesięczném posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i matematycznych w Towarzystwie Naukowém krakowskiem, profesor J. K. Steczkowski stwierdził nowém własnem dowodzeniem matematyczną rzetelność jednego ze sposobów prowadzenia stycznych do krzywych drugiego stopnia, czyli do przecięć ostrokręgowych, przez punkt zewnątrz tychże dany. Sposób ten znany dotąd w wykreśleniu czyli w praktyczném użyciu, nie był jeszcze o ile wiadomo, żadném dowodzeniem poparty, a przynajmniéj nie znamy dzieła, w któremby się rzeczone dowodzenie znajdowało; podane więc przez prof. Steczkowskiego, jest nowym dla Matematyki nabytkiem. — W d. 6 bm. na takiemże posiedzeniu Oddziału Nauk Moralnych, profesor A. Walewski czytał ustępy z „historyi wyzwolenia Polski z pod jarzma Karola Gustawa w latach 1655 do 1660“.

— Wczoraj wieczór umarł hr. Jan Wielopolski, kasztelan Królestwa Polskiego, osiemdziesięcio kilkoletni starzec.

— Znany tutejszy dentysta p. Ujhely, członek centralnego towarzystwa w Niemczech, wrócił ze swojéj podróży za granicę, przedsięwziętéj dla obeznania się z najnowszemi wynalazkami w zawodzie swoim i zaopatrzenia się w takowe.

— Przypominamy, że dawne banknoty austryackie na monetę konwencyjną wystawione, to jest banknoty bez znaków czerwonych, przyjmowane będą w kasach bankowych i ich filiach po miastach prowincyonalnych, tylko do 30go kwietnia r. b., następnie zaś jedynie w kasach bankowych w Wiedniu do końca lipca r. b.

Dodatek tygodniowy N. 9 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi: zapisy bibliograficzne od roku 1849.

2) Zdanie sprawy o stanie zakładu naukowo-gospodarcz. w Dublanach, czytane na ogólném zimowém posiedzeniu Tow. gosp. w r. 1860.

3) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w listopadzie 1860—1859.

4) Starostwo sanockie. Dokument z roku 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, uskutecznioną r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, Starostę rogozińskiego, na mocy ustawy z r. 1563.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 marca. Telegram otrzymany tu wczoraj z Turyuu, zamieszcza wyjątki z noty hr. Cavoura do Ricasolego z d. 29 lutego, tudzież z odpowiedzi Ricasolego i Fariniego, którzy oświadczają, iż porozumiawszy się z sobą zawezwą naród do głosowania, a zarazem wykładają powody, które ich do tego skłoniły.

Paryż 10 marca. *Constitutionnel* zamieszcza artykuł Grandguillota pod napisem: „Głosowanie powszechne i publiczny porządek w Europie“. Artykuł ten uważa za rzecz potrzebną oznaczyć granice doktryny wszechwładztwa narodowego, na które się powołuje obecnie, używając go przeciw polityce Cesarza i na rzecz takich kombinacyj, przeciwko którym Cesarz niema nic wprawdzie do powiedzenia, które jednakowoż bez jego natchnienia się przygotowują. Potrzeba wykazać, jak dalece doktryna ta niestósownie rozciągnięta, mógłaby się stać dla Europy powodem zawikłań i nieustannych obaw. Głosowanie powszechne może być zastósowane jedynie w sprawach wewnętrznych, lecz nie może służyć na to, aby ograniczyć sprawowanie władzy zwierzchniczéj w jéj stosunkach do zagranicy, ani też w celach rozprzestrzenienia posiadłości swoich. Artykuł ten uwalnia politykę francuską od wszelkiéj solidarności za czyny, które zarówno nie zostają w zgodzie z radami przez nią udzielanemi, jakoteż z prawem publiczném europejskiem.

Londyn 10 marca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj parlamentu, lord John Russell złożył papiery odnoszące się do sprawy sabaudzkiéj i na zapytanie deputowanych Vane i Tempest odpowiada, że zawiadomił gabinety rosyjski, pruski i austryacki o zapatrywaniu się rządu angielskiego na kwestyę przyłączenia Sabaudyi, lecz dotąd nieznane mu jest zapatrywanie się pod tym względem pomienionych gabinetów. Nota gabinetu turyńskiego nadeszła z oświadczeniem, iż w Sabaudyi głosowanie powszechne przedsiębrane będzie z całą przezornością, lecz zarazem z zupełną swobodą. Horsmann wnosi poprawkę dodatkową do projektowanego przez Bynga adresu do królowéj, dziękującego za zawarcie traktatu handlowego. Żąda on, aby Izba upraszała królowéj Imci o uzyskanie wypuszczenia artykułu 11go traktatu. Nadmienia mówca następnie: Wyznanie wiary Cesarza stoi w sprzeczności z jego czynami; pochwala on stałość słów lorda Russella, wyrzucając zarazem, że nie może równego zaufania pokładać w innych ministrach. Bentinck mniema, że traktat handlowy więcéj przyniesie Anglii szkody aniżeli wojna z Francyą. Peel pragnie, aby Izba przyjąwszy traktat handlowy, zaprotestowała przeciw dążności zaborczéj rządu francuskiego. D'Israeli protestuje przeciw uchwaleniu traktatu, a to z powodów politycznych, finansowych i dyplomatycznych. Kanclerz skarbu Gladstone staje w obronie traktatu. Głosowanie nad poprawką Horsmana wykazało: za poprawką 56, przeciw 282, poprawka przeto odrzuconą została większością 226 głosów. Adres został przyjęty i do Izby wyższéj przesłany.

W Izbie wyższéj na zapytanie margr. Normanby odpowiada podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Wodehouse, że Anglia nie okazała wcale stronniczości pod względem Toskanii, nie wpływała ona na dawniejsze wybory, nie będzie wpływać i na przyszłe, i doradzała mocarstwom trzymanie się polityki nieinterwencyi. Zarzucane przez mowcę tymczasowemu rządowi toskańskiemu okrucieństwa są bezzasadne.

Chambery 10 marca. Po wszystkich gminach ogłoszono i rozlepiono proklamacyę gubernatorów z Chambery i Anneçy, która zawiadamia mieszkańców, że niebawem zawezwani będą do głosowania podług przepisu wydanego przez parlament, w celu rozstrzygnięcia pytania, czy chcą pozostać przy Piemoncie lub też przyłączyć się do Francyi.

Modena 10 marca. Jenerał pruski Wildenbruch przybył tutaj. (Jenerał ten, niegdyś poseł w Stambule, wysłany został przez rząd pruski do Włoch środkowych w celu rozpatrzenia się w tamecznych stosunkach).

Belgrad 10 marca. Książe Miłosz wysyła do Carogrodu deputacyę, aby uzyskać od Porty pewne zezwolenia.

Wieczorne dzienniki przynoszą depeszę hr. Cavoura do p. Nigra, któréj treść telegrafowaną podaliśmy w przeszłym numerze. Prócz tego obszerny znajdujemy rozbiór noty hr. Cavoura do pp. Ricasolego i Fariniego, w któréj tenże zawiadamia ich o propozycyach francuzkich, jak niemniéj rozbiór odpowiedzi p. Farini, który oświadcza, iż przystaje na odwołanie się do głosowania powszechnego, w celu rozstrzygnienia o losie Romanii.

Pogłoski o ustąpieniu wojsk francuskich z Lombardyi powtarzane ciągle, tudzież inne o postawieniu wojsk sardyńskich na stopie wojennéj, nie opierają się na żadnych pewnych podstawach. Również jako pogłoskę przytoczyć wypada, że p. Stackelberg, poseł rosyjski w Turynie oświadczyć miał, iż Rosya pomimo nieuznania zasady, na któréj przeprowadzić się ma anneksya, a to ze względu na posiadane przez nią samą kraje, wszelako bliską jest uznania faktu dokonanego, jak go uznała w Belgii i gdzieindziéj.

Urzędowa *Gazeta prażska* donosi z Wiednia, że gabinet austryacki nabył już przekonania, że Prusy stale postanowiły zgodnie z Austryą obstawać za strzeżeniem podstaw prawa publicznego europejskiego.

Z Turynu donoszą 8go, że oficerowie francuscy przebywający w tem mieście poczytali wiadomość o bliskiem wyjściu wojsk francuskich z Lombardyi za uzasadnioną, dzień tylko i godzina nie są naznaczone, gdyż podobny rozkaz przyszedłby z Paryża na kilka tylko godzin przed jego wykonaniem. Z dniem 1 kwietnia cała armia sardyńska ma być postawioną na stopie wojennéj. Do Tortony przeznaczonych ma być wkrótce 7000 wojska francuskiego.

Władza municypalna w Medyolanie kazała wygotować listy dla zapisywania się ochotników do gwardyi narodowéj ruchoméj.

Hr. Arese wyjeżdża podobno do Anglii pod pozorem zakupienia broni.

Wiadomości z Belgradu są ważne. Spór między Serbią a Portą zbliża się do rozstrzygnienia. Rząd serbski czuwając nad bezpieczeństwem kraju, a nadto wzywany przez deputacyę obywateli, postanowił zapytać się Porty, co znaczy ściąganie na granicę serbską wojsk tureckich, nad któremi objął właśnie dowództwo Derwisz-pasza. Również postanowił rząd serbski zażądać, aby Porta uznała dziedziczność tronu serbskiego, na co podobno zgodziły się już wszystkie wielkie mocarstwa gwarantujące prawa Serbii. W tym celu zapewne wysyła deputacyę do Carogrodu, o czém donosi powyższa depesza z Belgradu z 10go t. m. Jeżeli Porta nie będzie skłonną do porozumienia się, Serbia jest gotową bronić orężem praw swoich, a wiemy, że naród serbski jest walecznym i cała ludność męzka zdolna jest zmienić się w żołnierzy, rząd zaś zwracał przez ostatnie dwa lata głównie swoją pieczę, aby zbrojownie zaopatrzyć w broń i potrzeby wojenne. Walka z Serbią, popchnęłaby do oręża przeciw Turkom Bośnię, Czarnogórę, Hercegowinę a może i Bołgaryę.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 12 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	351	345
Ruble obrączkowe agio	9	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	75	74
Srebro nowe . . . złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie . . . „	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr. . . . „	10 80	10 65
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 24	6 15
„ austryackie. . . . „	6 30	6 20
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	86½ —	85½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . „	73	72¼ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	77¾ —	76½ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	104½	103
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100⅔	100

Wiedeń 12 marca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	65
Hamburg 100 Marków	100	75
Londyn 10 Ł.	132	25
Paryż 100 franków	52	80
Dukat	6	25
5% Metaliki	69	45
„ „ na walutę austr.	65	25
4½% „	61	—
4% „	54	75
3% „	—	—
Losy z roku 1834	395	—
„ „ 1839	124	25
„ „ 1854	104	50
Pożyczka narodowa	77	70
Obligacye indemn. galic.	70	75
Akcye bankowe	862	—
„ kolei północnéj	1953	—
„ kredytu ruchomego	192	—
„ kolei francusko-austryackiéj	263	50

Lwów 9 marca	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 29	6 22
„ austryacki	6 31	6 25
Półimperyał rosyjski	10 92	10 73
Rubel rosyjski	2 11	2 7
Talar pruski	2 3	1 99
Pięciozłotówka polska		—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 50	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	71 20	70 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 10	76 15

Warszawa 9 marca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli	—	5 59
Obligi skarbowe . . . „	92 88	92 55
kupon	—	1 77⅞
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	14 86
kupon	—	— 13

Wrocław 10 marca.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	74 1/12	—
Polskie bilety bankowe	87⅛	—
„ listy zastawne	8½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100 7/12	—
„ „ „ 3½%	90½	—
Obligi krak.-szląsk.	—	72

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 10 do 12 marca.

HOTEL POLLERA. Lenkiewiczowa Ludwika właśc. dóbr z Tarnowa. Szczeniowski Tytus wł. dóbr ze Lwowa. Ożegalski Franc. wł. dóbr z Sibidry. Sanocki Antoni fizyk z Jaworzna. Roketnitz Abraham kup. z Przeworska. Gross Jakub kup. z Białéj. Humburg Karol wł. dóbr z Bierzanowa. Trzecieski Zbigniew wł. dóbr z Prus. Müller Franc. kup. z Warszawy. Bernatowicz Her. urz. z Granicy. Jan Krynicki farmaceuta z Bielska. Knopf Maurycy kup. z Wrocławia. Morze Ludwik kapitan z Kijowa. Hellauer Maksm. wojażer z Wiednia. Chadzyński Ignacy, Bielińska Ludwika z synem właśc. dóbr z Berlina. Hatscher Ferd. zarz. dóbr z Kościelnik. Kraft Konrad kup. z Gorlic. Majewski Jakub komisant z Polski. Ginsberg Dawid komis. z Bochni. Solik Konstanty kup. z Lipska. Staab Maurycy kup. z Mysłowic. Szameit Maksm. ob. z Tarnowa.

Wyjechali: Lenkiewiczowa Ludwika wł. dóbr na prywatne mieszkanie. Ginsberg Konstanty kup. do Gorlic. Majewski Jakub kup., Bernatowicz Henryk urzędn. do Granicy. Hatscher Ferd. rz. dóbr do Kościelnik. Morze Ludwik kap. do Wrocławia. Müller Franc. kup. do Mysłowic. Pietroszewski Maksymilian na Wołyń. Nischke Karol wł. dóbr do Czudca. Hr. Kuczkowski Kazimierz wł. dóbr do Woli.

HOTEL DREZDEŃSKI. Tytus bar. Horoch właś. dóbr ze Skotnik. Ekielski Adam ob. z Przyborowa. Józef Taxis pułkownik z Bochni.

Wyjechali: Wład. hr. Dzieduszycki wł. dóbr do Galicyi. Hr. Karol Rumerskich Karol ob. z żoną do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Oskar Kiska konsul z Wrocławia. Paweł Żarzeski aptek. z Mysłowic. Ludwik Oraczewski właś. dóbr, Ks. Józef Celary proboszcz, Józefa Woźniakowska wł. dóbr z Polski. Gustaw i Włodzimierz Dąmbscy właśc. dóbr z Galicyi. Michał hr. Potocki wł. dóbr z Warszawy. Michał hr. Załuski wł. dóbr z Jwonicza.

Wyjechali: Władysław Mieroszewski wł. dóbr do Polski. Józef Hantzschl ob. do Bochni. Paweł Zabrzeski aptek. do Mysłowic. Michał hr. Załuski wł. dóbr do Iwonicza.

W Drukarni „CZASU."

URZĘDOWE.

Konkurs.

[N. 1,953]. W celu obsadzenia posady urzędnika do stęplowania (cymentowania) miar i wag w kr. główn. Mieście Krakowie, rozpisuje się niniejszym konkurs do 15go kwietnia 1860 r. Z posadą tą połączona jest pensya 500 złr. wal. a. z kasy miejskiéj.

Kompetenci mają swe podania w powyższym terminie wnieść do Magistratu król. główn. miasta Krakowa, ci zaś, którzyby się znajdowali w służbie publicznéj, przez swą władzę przełożoną.

Podania te mają być zaopatrzone:

1) Świadectwem urzędu stęplowania miar i wag wiedeńskiego, według którego kompetent zdał także egzamin z dobrym skutkiem z praktycznego uzdolnienia do sprawdzenia akuratności miar i wag.
2) Świadectwo publicznego Zakładu naukowego technicznego, iż zdał egzamin z matematyki, mechaniki i fizyki, niemniéj, iż posiada dostateczną zręczność w rysowaniu linearnym.
3) Dowodem, iż kompetent posiada dokładnie język polski i niemiecki, tak co do mowy, jak i pisma.
4) Nakoniec kompetent ma być także biegły w manipulacyi urzędowéj, zwłaszcza, że urzędnik stęplowania miar i wag będzie także używanym w służbie kanceleryjnéj Magistratu, nie mając dostatecznego zatrudnienia w urzędzie miar i wag.

Z Magistratu król. głównego Miasta.

Kraków dnia 28 lutego 1860 r. (224-3)

Z. 12477. **Kundmachung.** (223-2-3)

Die Sandezer k. k. Kreisbehörde findet kraft des derselben mit der Allerhöchsten Entschließung Sr. k. k. apostolischen Majestät vom 14. September 1852 eingeräumten Wirkungs-Kreises, der königl. Freistadt Neu-Sandez über das Ansuchen und nach dem Antrage des Gemeinde-Ausschusses und nach Einvernehmung des k. k. Bezirksamtes hiermit die Befugniß zur Abhaltung von zwei Wochenmärkten, nämlich: am Dinstage und Freitage in jeder Woche für alle Gattungen von Lebensmitteln, Rohstoffen, Natur- und Industrie-Producten, dann für alle Gattungen Wild, Fische, Geflügel, Stech-, Schlacht- und Nutzvieh mit alleiniger Ausnahme der Pferde mit dem Beifügen zu ertheilen, daß der Markt nur einen Tag dauern darf, und wenn an einem Dienstage oder Freitage ein römisch-katholischer Feiertag fällt, der Wochenmarkt an dem diesen Tagen unmittelbar nachfolgenden Wochentage abgehalten, endlich wenn den erwähnten Tagen zwei Feiertage folgen sollten, der Wochenmarkt auf keinen späteren Tag mehr verlegt werden kann.

Was hiermit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Neu-Sandez, am 15. Februar 1860.

[235] **Ogłoszenie.** (2-3)

W c. k. dobrach Staromiejskich przy traczach w Rytrze, w bliskości rzeki Popradu, są z wolnéj ręki do nabycia:

4,500 sztuk 1½" grub. 3° dług. 12" szerok. desek jodłowych po 42 kr. wal. austr. od sztuki,

4,500 sztuk 1" grub. 3° dług. 12" szerok. desek jodłowych po 33 kr. wal. austr.

Życzący sobie teyże materyał całkowicie lub téż częściowo nabyć, raczą do rządu dóbr i lasów w Starym mieście obstalunek, załączywszy 20% przedpłatą w terminie do 10go kwietnia r. b. nadesłać.

Reszta ceny kupna złożoną być ma przed pierwszym częściowym odbiorem desek.

Z c. k. Zarządu dóbr i lasów.

Stare miasto dnia 2 marca 1860.

Inseraty.

[238] (1)

Dnia 15 b. m. we czwartek w kościele
OO. REFORMATÓW
o godzinie 10 z rana odbędzie się
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
za duszę śp.
JÓZEFY z Hr. POTULICKICH
Hr. WIELOPOLSKIÉJ
jako w rocznicę jéj śmierci, na które się krewnych, znajomych i pobożną publiczność zaprasza.

[240] (1-2)

Dnia 15 marca r. b. we czwartek odprawiać się będzie
W KOŚCIELE Ś. ANNY,
o godzinie 9éj rano Rocznica zgonu czyli
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
za duszę ś. p.
STANISŁAWA BOGUŃSKIEGO,
na które Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego dopełniając woli swego zapisodawcy, niniejszem zaprasza pozostałą wdowę, krewnych, przyjaciół zmarłego i prawowiernych katolików.

Sklep z 3 pokojami, kuchnią, piwnicą i strychem,
które dotąd p. Bernreiter na Restauracyę zajmuje, również
sklep z 2 pokojami, kuchnia piwnicą i strychem
na drugiéj stronie, będą od 1go kwietnia 1860 do wynajęcia
Bliższa wiadomość w domu N. 71 ulica Grodzka. (216-2-6)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na Paryzkiéj wystawie powszechnéj w roku 1855 wyszczególnione medalem zasługi.

Skład centralny wysyłek: Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

UWAGA. By proszki te z innemi podobnemi wyrobami nie zamieniać, i wszelkiemu bezprawnemu nadużyciu mojéj firmy skutecznie zapobiedz, znajduje się nietylko na wierzchu pudełeczka, lecz oraz i na każdym papierku proszki te zawierającym mój znak fabryczny „Moll's Seidlitz Pulver *wodnym drukiem* oznaczony.

Cena zapieczętowanego pudełeczka oryginalnego 1 zł. 25 kr. w a. Instrukcya użycia we wszystkich językach.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną skuteczność, przed wszystkiemi dotąd znajomemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce, jak to tysiace ze wszystkich części naszego znacznego Cesarstwa przychodzące podziękowania niezaprzeczony dowód stanowią, że proszki te w wypadkach *zadawniałych zatwardzeń, niestrawności, zgagi, w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, palpitacyach serca, nerwowéj hipochondryi, zbytniéj ustawicznéj skłonności do wymiotów* i t. p. z jak najlepszym skutkiem używane zostały. Korespondencye te wzrosły już do bardzo znacznej ilości, i zawieraja najliczniejsze potwierdzenie takich pacyentów, którzy wyczerpnąwszy bezskutecznie wszelkie środki alopatyczne i hydropatyczne, do tego pojedyńczego domowego środka się udali i naraz tak długo nadaremnie poszukiwane trwałe ustalenie swego osłabionego zdrowia usyskali. Między temi uznanie wyrażającemi pismami znajduią się pochwalne listy prawie każdéj warstwy społeczeństwa, ze stanu gospodarzy, wojskowości i profesorów, kupców, rzemieślników, artystów, właścicieli dóbr, urzędników i wojskowych, nawet aptekarzy i lekarzy i takich osób obojej płci, którym dotąd najsłynniejsze wody mineralne najmniejszéj ulgi nie sprawiły, i którzy jedynie i wyłącznie przez regularne użycie prawdziwych proszków Seidlitzkich do zdrowia przyszły.

Skład tych proszków utrzymują:

w Krakowie pp. F. J. Kirchmayer i Syn i p. Dr. Floryan Sawiczewski,

w Biały, aptekarz p. Kellner — *w Brodach*, p. Fr. Dekert — *w Czerniowcach*, p. Różański — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brzeżanach*. p. Józef Żminkowski — *w Buczaczu*, p. J. Czerkawski — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jaśle* p. J Rohm aptekarz — *Kołomyi*, p W. Kupfermann — *w Limanowie*, p. A. Müller — *we Lwowie*, p. P. Mikolasch aptek. — *w Makowie*, p. E. Maier — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa — *w Nowym-Targu* p. C. Lauer — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Samborze*, p. Kriegseisen — *w Starymmieście*, p. J. Belka — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, aptekarz — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Radautz*, p. Resch — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tyśmienicy*, p. Karol Neki — *w Wadowicach*, p. Franc Foltini — *w Zaleszczykach*, pp. J. Kodrębski i Spółka.

Wszystkie powyżej wspomnione firmy przyjmują także wszelkie zamówienia na prawdziwy

OLÉJ Z TŁUSZCZY WĄTROBIANEJ MIĘTUSOWEJ

wyrobu ***Lobry i Porton w Utrechcie w Niderlandach***

jedyny gatunek, który przed każdém napełnieniem flaszek przez profesora p. Müllera chemicznie badanym i w butelkach cynkową kapslą zamkniętych rozsyłanym bywa, na których się firma domu *Lobry i Porton* znajduje.

Ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów z tłuszczu wątroby wyrabia się najstaranniejszem zbieraniem i wydzielaniem miętusów, i nieulega zupełnie żadnéj dalszéj chemicznéj preparacyi; z tego powodu znajduje się płyn w naszych opieczętowanych flaszkach zawarty całkiem w tym samym nieosłabionyn pierwotnym stanie w jakim go natura bezpośrednio utworzyła.

Prawdziwy olej miętusowy używają z jak najlepszym skutkiem wszystkie znakomitości lekarskie Europy jako szczególny środek leczący w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i słabości zwanej *„Rhachlis"* w wypadkach reumatycznych i pedagrycznych, zastarzałym wyrzutom skóry, zapaleniu ócz, słabościach nerwowych i t. p.

We flaszkach oryginalnych wraz z instrukcyją użycia po 2 Zł. 10 kr. — i 1 Zł. 5 kr. w. a.

(134-4-46)

RADA ZARZĄDZAJĄCA

TOWA  **RZYSTWA**
DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Wiedeńskiéj.

W powołaniu się na ogłoszenie z dnia 15/27 Listopada r. z. Rada zarządzająca wzywa Subskryptorów na akcye drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj Seryi IIéj aby w czasie od 3/15 do 8/20 Kwietnia r. b. uiścili **szóstą i ostatnią opłatę** po **rubli srebrem dziesięć** na każdą akcyę. (239-1)

W Warszawie dnia 26 lutego (9 marca) 1860 r.

Zgubiony
został w tych dniach między Rynkiem a ulicą Szpitalną
Pierścień żelazny
pod nazwą: *Józefa Poniatowskiego*. — Znalazca raczy się zgłosić do Administracyi „CZASU," gdzie otrzyma żądaną nagrodę. (242-1)

DOBRA
KOŚCIELEC i PIŁA
koło Chrzanowa położone, **sprzedane będą** przez publiczną licytacyę w Krakowskim Sądzie Krajowym dnia **29 Marca** 1860 r. o godzinie 10éj z rana.

Cena szacunkowa wynosi 67,467 złr. 83 cent., lecz dobra te na powyższym terminie i niżéj ceny szacunkowéj sprzedane być mogą. Chcący licytować mają złożyć jako wadium 3,450 złr. w. a. (231-2-3)

Bliższe warunki licytacyi udziela Administracya tych dóbr, lub na żądanie Bióro *Dra Biesiadeckiego*, Adwokata krajowego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj Nr. 59.

Do Handlu podpisanego już nadeszły
świeże Nasiona
jarzyn, kwiatów, traw &. &., których cenniki na żądanie przesyła franco. (108-5-8)

K. Rutkowski,
w Krakowie, w Głównym Rynku przy rogu ulicy Siennéj.

Dla większéj dogodności szanownych Panów Gospodarzy, oddałem tegoroczną produkcyę z dóbr Kościelniki nasienia trawy
Tymoteusza
(Phleum pratense),
w komis Wma **Wielogłowskiemu** w Krakowie. Korzec kosztuje wraz z workiem 32 złr. wal. austr.

Kościelniki dnia 9 marca 1860.

(234-1-3) **Hatschier.**

OGIER skaro-gniady
16éj miary i 3 cale, cztery lata będzie miał na wiosnę, pół-krwi angielskiéj, jest na sprzedaż we wsi **Glinkach.** Adres: **Z. L.** poczta **Mielec.** (194-4-5)

C. k. TEATR w KRAKOWIE
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**
Dziś we Wtorek dnia 13 Marca 1860 r.
KONCERT WOKALNY
panny **Heleny Zawiszanki,**
pierwszéj śpiewaczki teatrów włoskich i warszawskiego.
Przytem:
PAN GELDHAB.
Komedya w 3 aktach oryginalnie wierszem przez hr. Fredrę napisana.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	325''' 16	— 1 5	97	zachodni średni		śnieg	— 4'5	— 1 2
	10	325 35	4 5	87	„ „		„		
11	6	325 85	5 0	88	„ „		„		
	2	325 97	— 2'0	93	zacho.-połud. „		„		
	10	325 52	5 0	88	zachodni		„		
12	6	326 56	9 5	74	„ „	pochmurno			

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*